

CITTÀSLOW – MIASTECZKA DOBREGO ŻYCIA NA MAZURACH

Maria Olszowska (Mrągowo)

Na świecie jest wiele miejsc, w których tętni turystyczne życie. Są jednak i takie, gdzie turystów jest znacznie mniej. W dzisiejszym świecie pełnym pośpiechu praca zajmuje nam większość dnia, a na odpoczynek brakuje czasu. Są miejsca spokojniejsze, gdzie życie płynie powoli własnym rytmem. W natłoku zajęć stołujemy się w fast-foodach, pragnąc jednak jeść żywność zdrową, nie przetworzoną. I tak w 1986 roku zrodził się na świecie ruch „Slow food”. W 1999 roku podczas spotkania organizacji Slow

miejskiej sprzyjającej wygodzie i funkcjonalności życia mieszkańców, dostosowanie przestrzeni architektonicznych dla niepełnosprawnych osób, przywrócenia historycznych warunków miejskiej zabudowy, tworzenia publicznych obszarów zieleni, lokalnych rzemieślniczych wyrobów opartych na dawnej sprawdzonej technologii produkcji, tradycji kulinarnej regionu, turystyki i promocji (m.in. gościnności oraz bazy noclegowej). „Życie powolotku w zgodzie z naturą” to idea miast spod znaku pelza-



Ryc.1. Nabrzeże jeziora Ryńskiego. Z prawej port i ekomarina. Fot. M. Olszowska.

Food z burmistrzami włoskich miast Bra, Greve in Chianti, Orvieto i Positano z pomysłu Paolo Saturnini, burmistrza Greve di Chianti podjęto decyzję o utworzeniu międzynarodowej sieci Slow Cities. Celem było rozszerzenie filozofii Slow Food na społeczności lokalne, przybliżenia ich do koncepcji dobrego codziennego życia. Siedzibą Cittàslow zostało miasto Orvieto. Pomarańczowy ślimak będący logo Sieci jest symbolem ucieczki od wielkomiejskiego pośpiechu na rzecz wyboru spokojnego życia Slow Life (zwolnij, poznawaj, smakuj). Aby stać się jednym z miast Cittàslow, należy spełnić wiele podstawowych parametrów dotyczących ochrony środowiska (w tym systemu kontroli jakości powietrza, rozwoju alternatywnych źródeł energii, bezpiecznych wysypisk śmieci, oczyszczalni ścieków), infrastruktury

jącego ślimaka, w których dziedzictwo przyrodnicze doskonale integruje się z dziedzictwem kulturowym, historią, zwyczajami oraz tradycją, którą się szanuje i kultywuje. Miasteczka, w których dba się o artystyczny dorobek lokalnych twórców, o rozwijanie gospodarki nie szkodzącej naturalnemu środowisku, zaś edukacja dostosowana jest do regionalnych potrzeb oraz regionalnego rynku pracy. Miasteczka Cittàslow są kreatywnymi społecznościami lokalnymi, które potrafią również dobrze wykorzystywać fundusze unijne. Obecnie Sieć Cittàslow zrzesza ponad 180 miast z 28 państw świata i stale się rozwija. Cittàslow to małe miasta położone z dala od głównych arterii komunikacyjnych i wielkiego przemysłu, liczące mniej niż 50 tysięcy mieszkańców. Od 2007 roku członkami Cittàslow są miasteczka z województwa warmińsko-

-mazurskiego, które spełniły statutowe wymogi. Musiały też poddać się weryfikacji ze strony organów Krajowej Sieci Cittàslow oraz wystąpić o zgodę do MSZ. Polska Krajowa Sieć Miast Cittàslow na dziś (lipiec 2014) zrzesza czternaście miejscowości z województwa warmińsko-mazurskiego, Murowaną Goślinę z Wielkopolski, śląskie Kalety i z Lubelskiego Rejowiec Fabryczny. Z terenu Warmii w Cittàslow zrzeszone są miasteczka: Barczewo, Biskupiec, Bisztynek, Dobre Miasto, Górowo Iławeckie, Lidzbark Warmiński, Lubawa, Nowe Miasto Lubawskie oraz Reszel zaś z Mazur Nidzica, Olsztynek, Pasym, Gołdap i Ryn.



Ryc. 2. Ślimak to symbol Cittàslow. Fot. M. Olszowska.

24 maja 2014 r. w Rynie odbyła się piąta już edycja Festiwalu Cittàslow, na którym zaprezentowały się wszystkie polskie miasteczka Sieci. Przygotowane dla nich stoiska rozstawiono wzdłuż jeziornego nabrzeża blisko nowego portu jachtowego i ekomariny (Ryc. 1). Na stoiskach można było obejrzeć wyroby lokalnego rękodziela, garncarstwa, bednarstwa, pszczelarstwa, tkactwa, a także skosztować przygotowanych regionalnych kulinarnych przysmaków



Ryc. 3. Prace lokalnych artystów. Fot. M. Olszowska.

(Ryc. 2,3,4,5,6). Na scenie prezentowano artystyczny dorobek miasteczek członkowskich (Ryc. 7). Między licznymi zwiedzającymi przechadzali się rycerze w zbroi, białogłowy oraz przedstawiciele lokalnych społeczności w ludowych strojach. Z tyłu za stoiskami połyskiwały w słońcu pomarszczone wiatrem wody jeziora Ryńskiego, po którym żeglowały jachty z rozpiętymi na silnym wietrze białymi żaglami. Z wiatrem zmagaly się także rozkrzyczane białe mewy śmieszki (Ryc. 8). Trzciniak zwyczajny śpiewał wytrwale swoje arie, nie przejmując się jarmarczonym gwarem (Ryc. 9), a kaczki czernice wygrzewały się na wodzie w zacisznej zatoczce (Ryc. 10).



Ryc. 4. Prezentacja lokalnego rzemiosła. Fot. M. Olszowska.

Jarmarkowi towarzyszyła konferencja pod hasłem „Miasta Cittàslow a rozwój społeczności”, która odbyła się w hotelu „Zamek w Rynie”. Wzięli w niej udział: Arnold Rodenburg, wiceprzewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Cittàslow, burmistrz Midden-Delfland z Holandii, Gustaw Knut Woie, burmistrz Eidskog z Norwegii, Jarosław Słoma, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, prof. dr hab. Krzysztof Skalski, ekspert Polskiej Sieci Cittàslow oraz przedstawiciele lokalnych samorządów. Festiwale Cittàslow odbywają się raz w roku za każdym razem w innym mieście członkowskim. W ostatnią niedzielę września również co roku organizowana jest Światowa Niedziela Cittàslow. W tym dniu odbywają się liczne imprezy sportowe, kulturalne, rajdy, wycieczki z przewodnikami, gry oraz konkursy dla dzieci i dla dorosłych.

Warmińsko-mazurskie było pierwszym polskim regionem, który przystąpił w 2004 roku do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne. Celem tej Sieci jest promocja zdrowej, regionalnej żywności i promocja sztuki kulinarnej zgodnej z ideałami SLOW. W Sieci znaleźli się rolnicy, przetwórcy naturalnej żywności, restauracje, hotele i niektóre mazurskie gospodarstwa agroturystyczne.

Atutem miasteczek mazurskich zrzeszonych w sieci Cittaslow jest niezniszczona przyroda i atrakcyjne położenie geograficzne. Dawna legenda poda-



Ryc. 5. Promocja lokalnych wypieków. Fot. M. Olszowska.

je, że kiedy Stwórca zakończył tworzenie Ziemi, odkrył nagle puste zagłębienie w miejscu dzisiejszych Mazur. Ponieważ nie miał już materiału do jego zapelnienia, zaczął zabierać rozmaite elementy z wielu stron globu. Na terenie Mazur znalazły się kamienie z gór, piasek z pustyń, glina z nizin. Tak zbudowane zostały pagórki. Z części olbrzymich ziemskich bagien utworzył mazurskie mokradła.



Ryc. 6. Promocja miodów. Fot. M. Olszowska.

Z bogatych w kopaliny rejonów Stwórca przeniósł część złóż żelaza oraz torfu. Podzielił wielką puszcę na mniejsze i część z nich przemieścił na Mazury. Po wielokroć jego dłonie przenosiły wodę z mórz i oceanów. Tak powstawały jeziora. Mazury posiadają dzięki temu zróżnicowany krajobraz, są regionem pełnym uroku, czaru, a także osobliwości. Każde miasteczko spod znaku ślimaka oprócz pięknej przyrody i lokalnego rzemiosła, poszczycić się może zabytkami

architektury i dziedzictwem kulinarnym. Nidzica gotyckim zamkiem krzyżackim, pozostałością murów obronnych z basztami i kościółkiem z XIV w. Pasym murami miejskimi datowanymi na XV w oraz rozwojem bazy turystycznej nad brzegami jezior Kalwa i Sasek Wielki. Olsztynek 100-letnim muzeum etnograficznym z cennymi zbiorami, regionalnymi potrawami rybnymi, cukierniczymi wypiekami, produkcją musztardy i różnych rodzajów octu wytwarzanych w drodze biologicznej fermentacji. Dumą Gołdapi położonej na granicy Polski oraz kaliningradzkiego obwodu jest przejście graniczne i specjalna strefa ekonomiczna. Gołdap jest jak dotąd jedynym uzdrowiskiem województwa warmińsko-mazurskiego z pijalnią wód



Ryc. 7. Występy artystów miast członkowskich. Fot. M. Olszowska.

mineralnych, sanatorium, solankowymi tężniami, parkiem uzdrowiskowym i promenadą nad jeziorem Gołdap. Miasteczko szczyci się Piękną Górą (272 m n.p.m.) z infrastrukturą gwarantującą uprawianie zimowych sportów. Jest też od dawna znane z wyśmienitych miodów i kartaczy. W Ryń, gospodarzu festiwalu, wznosi się największy polski zamek krzyżacki (44 m x 52 m), który zadziwia potęgą średniowiecznego pięknego wystroju z zachowanymi oryginalnymi architektonicznymi elementami. Zamek stał się ryńskim centrum kulturalnym, organizując wiele imprez kulturalnych. Wśród najbardziej znanych są spektakle teatralne i biesiady rycerskie, połączone z turniejami rycerskimi oraz barwnymi przemarszami uczestników. Wyremontowany średniowieczny krzyżacki wodny młyn jest dziś gościńcem „Ryński Młyn” serwującym miody i regionalne potrawy z mięsa oraz ryb.

Małe miasteczko to prowincja jako miejsce z wyboru. Bo w globalnym świecie lokalność ma coraz większą wartość. Właśnie na prowincji na stałe osiada coraz

więcej ludzi z wielkich miast, ponieważ wolą codziennie dojeżdżać do pracy, aby potem mieć „święty spokój” i czas, żeby usiąść, mając w tle szumiące



Ryc. 8. Mewy śmieszki nad jeziorem Ryńskim. Fot. M. Olszowska.

jezioro, dużo drzew wokół i ptasie koncerty. Powolność prowincjonalnego życia wcale nie oznacza zacofania ani nudy. Na prowincji można korzystać z szerokopasmowego internetu oraz nowoczesnych



Ryc. 9. Koncertujący trzciniań zwyczajny. Fot. M. Olszowska.

technologii. Kwitnie także życie kulturalne, muzyczne, turystyczne oraz sportowe. Ruch Cittaàslow zmienia się, nabiera nowych znaczeń. Proponuje się



Ryc. 10. Czernica na jeziorze Ryńskim. Fot. M. Olszowska.

turystom trasy ukazujące atrakcje Warmii i Mazur w ujęciu tematycznym, m. in. Grunwaldzkim Szlakiem, Gotyckim Szlakiem, Barokowym Szlakiem, Szlakiem Mikołaja Kopernika czy najnowszy pomysł Szlakiem Ślimaka. W Cittaàslow powstała przestrzeń do alternatywnego wypoczynku, połączonego z poznawaniem, smakowaniem bogactwa polskiej ziemi i odkrywaniem tradycji kulinarnych. Przestrzeń, w której działają ludzie, orędownicy nieprzetworzonego, lokalnego jedzenia oraz życia w zgodzie z naturą i jej rytmem. *Slow life* w krainie *cittaàslow*. W roku Oskara Kolberga, zasłużonego polskiego etnografa, który stworzył podwaliny naszego ludoznawstwa, przedstawianie ruchu folklorystycznego z jego bezcennymi wartościami dla obecnych i przyszłych pokoleń ma znaczenie szczególne i zarazem symboliczne.

■ Maria Olszowska jest emerytowaną nauczycielką biologii z Mrągowa. E-mail: marjolsz@interia.pl

CHODŹ DO JESIENNEGO LASU

Las jest przyjazny człowiekowi. Wchodząc do lasu, wchodzimy w świat odmienny od tego, w którym żyjemy na co dzień. W lesie człowiek zmienia tok myśli i sposób patrzenia. Jest w tym coś symbolicznego. „Idź w las, idź w las. Jeśli nie wejdiesz do lasu, to nic ci się nie przydarzy i nigdy nie zaczniesz żyć naprawdę” (*Clarissa Pincola Estés*). Dobrodziejstwa lasu spływają na nas szerokim strumieniem, pozwalają zachować równowagę psychiczną, wspaniale wpływają na nasze samopoczucie, a także pobudzają organizm do odnowy.

Lubimy podpatrywać przyrodę, bo w jej lustrze chcemy dostrzec siebie, znaleźć klucz do zrozumienia nas samych.

Obraz lasu końca lata i początku jesieni jest inny niż wiosennego, gdy przyroda budzi się do życia po zimowym odpoczynku. Las wiosenny ma swój niepowtarzalny urok, bo to okres, kiedy rośliny i zwierzęta rozmnażają się, zapewniając trwanie swojemu gatunkowi. W końcu lata część zwierząt wychowuje jeszcze potomstwo i w różny sposób przygotowuje je